

4 km. Polska będzie się znajdować pod wpływem klina wyżowego. Przewiduje się zachmurzenie, duże, lokalnie większe przejaśnienia, miejscami opady mżawki, deszczu lub mokrego śniegu. Temperatura minimalna od zera do plus 4 st. maksymalna od plus 1 st. do plus 4 st. Wiatry słabe z kierunków p.n.-zachodnich i północnych.

Żądanie ekstradycji zamachowca

Egipskie władze sądowe zażądały od Interpolu aresztowania niejakiego Fakri Amara, który jest piątym uczestnikiem zamachu na premiera Jordani Talla. Na godzinę przed zamachem odleciał on samolotem z Kairu i obecnie przebywa prawdopodobnie w Bejrucie. (PAP)

Kolejne przetasowanie w kierownictwie chińskim

Agencja TASS pisze, że jak już podawano — w następstwie walki wewnętrznej, w kierownictwie chińskim nastąpiły ostatnio nowe zmiany.

Wraz z Czou En-lajem na pierwsze pozycje na pekińskiej arenie politycznej wysunęła się grupa takich działaczy jak Cien Cing, Jao Wen-juan, Czang Czun-ciao i inni, którzy odznaczali się szczególnie złośliwą antyradykalnością i aktywnością w okresie tzw. rewolucji kulturalnej. Nastąpiły też przetasowania wśród dowódców wojskowych. Znikł z areny politycznej marszałek Lin Piao, którego do niedawna jeszcze nazywano „następcą” Mao Tse-tunga i „kontynuatorem jego dzieła” oraz szef sztabu generalnego armii chińskiej Huang Jung-szeng, trzej jego zastępcy, którzy byli członkami Biura Politycznego i niektórzy inni, zajmujący kierownicze stanowiska w armii. Dowodem istnienia głębokich rozdziewików w kierownictwie pekińskim jest obszerne artykuły wstępny opublikowany przed kilku dniami w „Dziennikach „Zenminzhipao” i „Ciefaung Zhipao” oraz w czasopiśmie „Hung Ci”.

Autorzy tego artykułu podkreślają, że w kierownictwie ChRL i KP Chin działają „przedstawiciele linii oportunistycznej, którzy

Działalność TPPR na odcinku pracy z młodzieżą

Omówienie działalności TPPR wśród młodzieży szkolnej i akademickiej było głównym tematem posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Poznaniu.

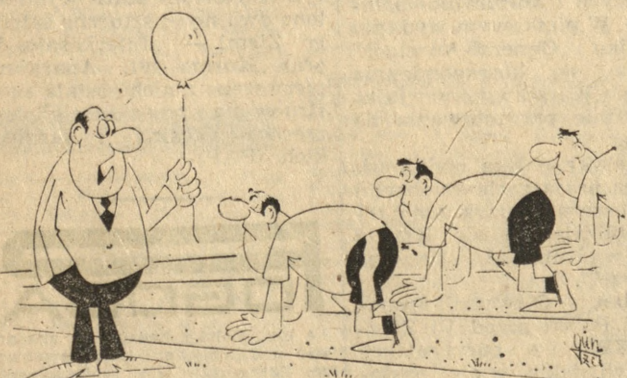
Przewodniczący Komisji Szkolnej Zarządu Wojewódzkiego Jan Bartkowiak stwierdził w referacie, że TPPR posiada w pracy z młodzieżą szkolną wieloletnie tradycje i bogate doświadczenia. Obecnie działa w Wielkopolsce około 1700 szkolnych kół TPPR, które — organizując różne imprezy i inne przedsięwzięcia — wnoszą poważny wkład do socjalistycznego wychowywania młodzieży i pogłębiania jej wiedzy o Kraju Rad.

Przewodniczący Komisji Akademickiej Zarządu Wojewódzkiego Jan Drzewiński stwierdził, że działalność towarzystwa stanowi nieodłączną część pracy ideowej i wychowawczej w szkołach wyższych.

W czasie dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR Włodzisław Kaczocha, który wskazał m. in. na konieczność stosowania w działalności TPPR bardziej nowoczesnych metod propagandy wizualnej.

Na zakończenie obrad zabrał głos członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Stanisław Wiśniewski, który m. in. podkreślił, że dorobek wielkopolskiej organizacji będzie w dużej mierze wykorzystany przy opracowywaniu materiałów na najbliższe plenum ZG, poświęcone tej samej tematyce. Jeśli bowiem chodzi o działalność wśród młodzieży szkolnej i akademickiej, wielkopolska organizacja zajmuje przodujące miejsce w kraju. (b)

HUMOR I SATYRA



„Czy ma ktoś przypadkowo Iglę przy sobie?”

Dalsze zaostrzenie sytuacji na pograniczu indyjsko-pakistańskim

Korespondent Agencji Reutera donosi, że w ostatnich godzinach doszło do tak poważnego zaostrzenia stosunków między Indiami a Pakistanem, że nie można wykluczyć wybuchu w najbliższym czasie otwartego konfliktu zbrojnego. W piątek rano samoloty pakistańskie zaatakowały bowiem trzy indyjskie lotniska strategiczne

Równocześnie toczą się walki na granicy Indii ze Wschodnim Pakistanem.

Po kilku tygodniach starcia na pograniczu Indii ze Wschodnim Pakistanem napięcie między oboma krajami koncentruje się obecnie na granicy Indii z Pakistanem Zachodnim. W piątek o godzinie 6 rano czasu lokalnego formacje pakistańskich bombowców zaatakowały lotniska w Amritsarze, Srinagarze i Pathankot. Lotniska te mają istotne znaczenie strategiczne i w czasie wojny w 1965 roku toczyły się tu szczególnie zacięte walki.

Wkrótce po ataku ogłoszono alarm w Delhi i kilku innych miastach. W siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się przyzwoitym świetle konferencja prasowa. Rzecznik rządowy oświadczył, że „nie są to ćwiczenia wojskowe, ale prawdziwy alarm”.

Rzecznik przypomniał, że swego czasu prezydent Pakistanu Yahya Khan oświadczył, iż „za 10 dni może dojść do wojny z Indiami”. Ten 10-dniowy termin upłynął właśnie w piątek. Według ostatnich doniesień, Yahya Khan dokonał inspekcji wysuniętych pozycji pakistańskich na granicy z Indiami. Agencja Reutera pisze, że do chwili obecnej nie nastąpiło oficjalne wypowiedzenie wojny.

Eksperti wojskowi, zwracają uwagę, że na froncie zachodnim Indie mają 14 dywizji a Pakistan 12 dywizji. Ogólna siła armii indyjskiej wynosi 980 tys. żołnierzy a pakistańskiej 392 tys. Eksperti są zdania, że jeśli dojdzie do wybuchu walk, to będą one koncentrować się wokół miasta Pathankot. Znajduje się tu ważny węzeł drogowy i kolejowy. Tędy także prowadzi linie zaopatrzeniowe dla indyjskich sił w Kaszmirze. Jak wiadomo, Pakistan od dawna łączy pretensje do tej części Indii.

Agencja AFP, powołując się na źródła dobrze poinformowane w Delhi, podała w piątek wieczorem, że rząd Indii po-

stanowił ogłosić w kraju stan wyjątkowy.

Departament Stanu USA w Waszyngtonie podał w piątek, że rząd USA anulował wszystkie pozostałe zezwolenia na dostawy broni dla Indii.

W piątek o godz. 8 wieczorem według czasu warszawskiego, premier Indii Indira Gandhi wygłosiła przez radio i telewizję 3-minutowe przemówienie do narodu, w którym stwierdziła, iż „o godz. 5.30 po południu 3 grudnia Pakistan rozpetał przeciwko nam wojnę na pełną skalę”. Dodała ona, że lotnictwo pakistańskie zaatakowało 8 lotnisk indyjskich, równocześnie pakistańskie oddziały naziemne ostrzeliwały indyjskie pozycje obronne w kilku sektorach frontu zachodniego.

W piątek na paryskim lotnisku Orly został siłą zajęty pakistański samolot „Boeing 720”, na którego pokładzie znajdowało się 27 pasażerów.

Samolot miał odlecieć do Karachi. Maszyna została zajęta przez osobników, którzy podają się za partyzantów „Bangla Desh”. Oświadczyli oni za pośrednictwem radia dyrekcji lotniska, że jeśli nie otrzymają 20 ton leków dla ludności Pakistanu Wschodniego, to samolot zostanie zniszczony, a jego pasażerowie poniosą śmierć.

W piątek wieczorem policja złapała wędrcę się na pokład samolotu. Z pierwszych doniesień wynika, że policjanci ujęli obywateli porywaczy. (PAP)

W sobotę

Parafowanie układu NRD — NRF?

Rokowania NRD — NRF weszły w stadium przygotowania dokumentów końcowych. Obserwatorzy polityczni nie wykluczają, że w sobotę może dojść do parafowania tych dokumentów.

Czwartkowe spotkanie sekretarzy stanu Michaela Kohla (NRD) i Egona Bahra (NRF) zakończyło się o godz. 23.30. Obaj mówcy wyrazili wobec dziennikarzy zadowolenie z przebiegu rozmów. Oto treść krótkiego komunikatu, ogłoszonego w czwartek wieczorem:

Sekretarz stanu w Federalnym Urzędzie Kancelarskim Egon Bahr i sekretarz stanu przy Radzie Ministrów NRD, Michael Kohl — kontynuowali z udziałem delegacji, w godzinach wieczornych 2 grudnia 1971 roku rokowania na temat porozumienia o ruchu tranzytowym między NRD a Berlinem Zachodnim oraz na temat układu o komunikacji między NRD a NRF. Wobec postępów w tych rozmowach, kierownicy obu delegacji mogli stwierdzić, że rokowania dotyczące porozumienia o tranzycie weszły w końcową fazę.

3 grudnia odbyło się kolejne spotkanie delegacji NRD i NRF w gmachu Rady Ministrów NRD.

W piątek kontynuowane były także rokowania NRD — Berlin Zachodni. (PAP)

Uznanie dla górników

Skrót przemówienia E. Gierka na akademii w Zabrzu

Stało się już tradycją — powiedział na wstępie E. Gierka, że wraz z wami świętujemy górnicze obchody całego społeczeństwa polskie. W ten sposób wyraża ono swój serdeczny do was stosunek i swoją sympatię i uznanie za waszą ciężką i ofiarną pracę, za wasz wkład, który wnosicie codziennie w rozwój gospodarczy ojczyzny.

Należy się wam, górnikom kopalń węgla kamiennego, węgla brunatnego, kopalń miedzi, cynku i ołowiu, siarki, soli, górnikom naftowym, pracownikom innych zawodów górniczych najwyższe uznanie za całą dotychczasową pracę, za znoyny górniczy trud od pierwszych wojennych jeszcze miesięcy Polski Ludowej. Pragnę wam szczególnie podziękować za pomoc, jaką okazaliście partii po VII Plenum Komitetu Centralnego, pierwszy odpowiedź dając na nasz apel: za dodatkowe tony węgla, za dodatkową miedź i inne surowce, za wydajną pracę, za liczne usprawnienia techniki i organizacji produkcji, za wszystko co uczyniliście do tej pory dla ojczyzny i za to, co w przyszłości dla niej uczynicie.

Za dwa dni zbiera się w stolicy naszego kraju — Warszawie VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przyjmie on uchwały donoszące do partii i całego narodu, nakreśli program dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski Socjalistycznej.

Górnicy Polski Ludowej przyszedł na VI Zjazd naszej partii z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. W bieżącym roku osiągnięty został dalszy postęp w rozwoju górnictwa węgla kamiennego i brunatnego. Znaczenie wzrosło wydobycie rud miedzi, cynku i ołowiu. Rzetelnie realizują swe zadania górnicy kopalń siarki i soli. Zrobiliśmy dalszy krok naprzód w rozpoznaniu geologicznym zasobów gazu ziemnego, a także ropy naftowej.

Decyzje kierownictwa partii i rządu podjęte w bieżącym roku zarówno w dziedzinie inwestycji górniczych, jak i w dziedzinie częściowego importu urządzeń, pozwalają zakładać, że górnictwo węglowe w najbliższych latach będzie mogło przystąpić do likwidacji pracy w niedziele. Będziemy starzali przesłanki techniczno-organizacyjne nie tylko dla rezygnacji z pracy w niedzielę, ale także dla umożliwienia w przyszłości skrócenia czasu pracy w przemyśle górniczym. Musimy jednak rozwiązywać te trudne problemy w taki sposób, aby równocześnie zapewnić dalszy wzrost wydobywania i wydajności pracy.

Ofiarność górników polskich zawsze była przykładem dobrej pracy dla ojczyzny. Praca górnicza jest także źródłem

wielkich wartości moralnych, humanistycznych. Rodzi ona głęboką solidarność, gotowość niesienia pomocy wzajemnej, współdziałania i dyscypliny. Umacniając i upowszechniając te piękne cechy.

Pozwólcie, że w imieniu centralnych władz partyjnych i państwowych, w imieniu centralnych władz związkowych w dniu waszego święta złożę wam serdeczne życzenia pomysłowości. (PAP)

Akademia górniczego stanu

Dokończenie ze str. 1

górników i budowniczych „Boryni”.

Z udziałem premiera Piotra Jaroszewicza odbyła się wczoraj w godzinach rannych w Sosnowcu, w nowej wielkiej hali widowiskowej, uroczysta barburkowa akademii górników 12 kopalń Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Załoga przodująca w tym zjednoczeniu kop. „Sosnowiec” otrzymała Order Sztandaru Pracy I klasy. Kilku z nich, górników odznaczonych zostało orderami Sztandaru Pracy II klasy.

W Górniczym Domu Kultury w Wałbrzychu odbyła się 3 bm. wieczorem centralna akademii z okazji „Dnia Górnika” Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego.

Gościem wałbrzyskich górników był członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

W czasie akademii największa kopalnia Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego — kop. „Wałbrzych” otrzymała przyznany jej uchwałą Rady Państwa — Order Sztandaru Pracy I klasy.

Podobne uroczystości odbyły się w kopalniach: „Siemianowice” z udziałem Jana Szydłaka; „Marcel” z udziałem Mieczysława Jagielskiego, a także w kopalniach „Zabrze” i „Bytom”. Załogi tych kopalń otrzymały również Order Sztandaru Pracy I klasy, a wielu górników — odznaczenia państwowe. (PAP)

Izraelski szpieg skazany na śmierć

Attieh Fahmi Amin Iskandar, obywatel egipski, został w piątek skazany na śmierć przez kairski trybunał wojskowy.

Iskandarowi udowodniono szpiegostwo na rzecz Izraela. Podała o tym Bliskowschodnia Agencja Prasowa, MEN. PAP

Zmarł Henryk Śniegocki

1 grudnia 1971 roku zmarł w Poznaniu w wieku 79 lat Harcmistrz Polski Ludowej — Henryk Śniegocki.

Był współtwórcą — w 1912 roku — skautingu wielkopolskiego, współorganizatorem zbrojnego Powstania Wielkopolskiego 1918/19, w którym wzięł aktywny udział, działaczem akcji plebiscytowych na Warmii i Górnym Śląsku, uczestnikiem III Powstania Śląskiego.

Zasłużył się w rozwoju ZHP w okresie II Rzeczypospolitej. Był wychowawcą szeregu pokoleń harcerskich (w latach 1925 — 1928 był Komendantem Chorągwi Wielkopolskiej). Jako nauczyciel i kierownik szkoły pracował z całym oddaniem dla młodzieży, a wśród nauczycielstwa zasłynął jako wybitny krajoznawca.

W latach okupacji hitlerowskiej przeszedł przez Fort VII w Poznaniu. Zagrożony wyrokiem śmierci — tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności uszedł z rąk Gestapo.

W Polsce Ludowej ponownie zasłużył się w latach pionierskich w odbudowie szkolnictwa w Poznaniu. W 1952 roku przeszedł na emeryturę, ale działał w Sekcji Emerytów. Był współzałożycielem Ośrodka Usług Pedagogicznych ZNP w harcerstwie pracował nieustannie. Był założycielem i kierownikiem I sekcji (lata 1912 — 1919) Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej oraz autorem szeregu materiałów do historii Powstania Wielkopolskiego. W druku znajdują się jego wspomnienia.

Henryk Śniegocki odznaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkim Orderem Krzyżem Powstańcem, Śląskim Krzyżem Powstańcem. Cześć Jego pamięci!

Doniosłe rezultaty warszawskiej narady

„Szczególną satysfakcję sprawił nam, Polakom, fakt, że to właśnie w Warszawie prowadzone były przez ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego doniosłe rozmowy z sprawie tak żywotnej, jak kształtowanie warunków bezpieczeństwa i współpracy narodów europejskich. Ze miało to miejsce właśnie w naszym kraju, którego dyplomacja tyle wysiłków w ciągu lat włożyła w dzieło pokojowego uregulowania spraw naszego kontynentu i nawiązania w warunkach pokojowej koegzystencji korzystnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

Ministrowie wspólnoty socjalistycznej pozytywnie ocenili rozwój sytuacji politycznej w Europie, będący wynikiem wysiłków i konstruktywnego wkładu państw uczestniczących w naradzie oraz wysiłków szeregu innych krajów Europy. Narada warszawska przebiegała w atmosferze konstruktywnej i przyjacielskiej, przy pełnej zgodności poglądów we wszystkich omawianych problemach stała się nowym przejawem umocnienia jedności i współpracy europejskich krajów socjalistycznych. A w wyniku dała impuls do dalszego działania nad przygotowaniem konferencji europejskiej.

Jak to oceniła narada — szczegółowo mówi o tym opublikowany komunikat — spełnione zostały wszystkie przesłanki niezbędne do tego, aby zwołać pierwszą Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w 1972 roku. Choć wciąż

jeszcze podejmowane są próby skomplikowania sytuacji w Europie — rządy państw — stron Układu Warszawskiego są przekonane, że aktywne działanie wszystkich tych, którzy są zainteresowani w tym, aby Europa napięć i konfliktów przekształciła się w Europę trwałego pokoju — jest w stanie przezwyciężyć negatywne oddziaływanie sił przeciwstawiających się zwołaniu Konferencji.

Chodzi więc o niezwłoczne przystąpienie do praktycznych przygotowań do Konferencji. Chodzi o zapewnienie jej zwołania w nadchodzącym roku. W istniejącej obecnie sytuacji — korzystnej, sprzyjającej temu wielkiemu przedsięwzięciu — nie jest, bo nie może być dyskutowana sprawa „czy?” lecz tylko „co?”, „jak?” i „w jakim okresie?”

W trybie praktycznych przygotowań do zwołania Konferencji ministrowie uczestniczący w warszawskiej naradzie potwierdzili potrzebę realizacji propozycji rządu Finlandii o odwołaniu przeprowadzenia wielostronnych konsultacji przygotowawczych. Temu również celowi służył zapowiedź wyznaczenia przez rząd naszego sojuszu pełnomocnych przedstawicieli do udziału w takich wielostronnych konsultacjach z pełnomocnymi przedstawicielami innych państw. Wezwanie warszawskiej narady, by rządy innych zainteresowanych państw postąpiły tak samo — nie powinno minąć bez konstruktywnego echa.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Jednym z 4 delegatów, którzy reprezentować będą na VI Zjeździe organizację parcyjną Zakładów HCP „Cegielski” jest brygadista z Zakładu Wrobów Precyzyjnych W7 — Bogdan Tynecki. Delegat tego wydziału jest z zawodu mistrzem malarskim, z HCP związany od roku 1952. Od 1954 roku jest członkiem PZPR. W początkowym okresie swej pracy działał w organizacjach młodzieżowych: ZMW i ZMP, m. in. pełnił funkcje przewodniczącego Zarządu Fabrycznego, a następnie w związkach zawodowych, gdzie nadal jest społecznym inspektorem bhp na Wydziale Obróbki Chemicznej W-7. Obecnie Bogdan Tynecki jest członkiem Egzekutywy oddziałowej organizacji parcyjnej.

— Przygotowania do Zjazdu są już w ostatnim stadium. Jak w tym gorącym czasie wyglądał przeciętny dzień delegata?

— Przede wszystkim pracuję, oczywiście, na swoim stanowisku. Przybyło mi jednak sporo nowych obowiązków. Na przykład z trzema pozostałymi delegatami z HCP zapoznaliśmy się szczegółowo z wynikami dyskusji na poszczególnych wydziałach. Materiał jest spory, a my chcielibyśmy z niego wyłowić problemy najistotniejsze dla załogi. Te wydziały, których osoby dobrze nie znamy staramy się odwiedzać, by na bieżąco zebrać jeszcze ostatnie postulaty pracowników. Niemal codziennie któryś z nas odbywa spotkanie z załogami poszczególnych fabryk. Ja na przykład niedawno rozmawiałem z ZMS-owcami mojego wydziału. Zadali mi sporo pytań. Interesowało ich np. czy zabiorę głos za Zjeździe. Odpowiedziałem, że chciałbym i że przygotowuję się do tego wystąpienia. Pytano mnie też o perspektywę kształcenia młodych ludzi pracujących, o sprawy związane ze zrównaniem zasiłków chorobowych

To co najistotniejsze dla załogi

Mówi delegat na VI Zjazd

dla pracowników fizycznych i umysłowych i o projekty 5-dniowego tygodnia pracy.

— Stąd wniosek, że młodzi na Waszym Wydziale dobrze zapoznali się z materiałami zawartymi w Wytycznych...

— Tak. Zresztą ZMS-owcy z W-7 są bardzo aktywni. Włączają się do wszystkich akcji



Bogdan Tynecki: „...Ożywienie w organizacji partyjnej trwa już cały rok tzn. od grudnia ubiegłego roku...”

Fot. — K. Przychodźki

inicjowanych przez organizację partyjną. Ostatnio np. pomagali nam w wykrywaniu rezerw produkcyjnych. Zgłosili też szereg pomysłów racjonalizatorskich. Widać ich też w Klubie Racjonalizatorskim oraz w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

— Mówiliśmy o wzmożonej pracy partyjnej w przededniu Zjazdu. Jak to wygląda na wydziale W-7?

— Powiedziałbym, że to ożywienie trwa już cały rok, tzn. od grudnia ubiegłego roku. Rozmowy, które przeprowadziliśmy z członkami partii na wydziale, spotkały się z dużym zainteresowaniem. Zyczą sobie oni kontynuowania tej formy kontaktu z egzekutywą, dlatego też nie rozwiązaliśmy komisji powołanych do prowadzenia tych rozmów. Wiemy już dzisiaj, że rozmawiać musimy również z bezpartyjnymi m. in. dlatego, że oni chcą takich rozmów. Chcemy „obsłużyć” Zjazd zorganizować tak, aby podejmowane uchwały na bieżąco przez radiowęzły trafiały do załogi. Sadzę, że taka forma wywołująca będzie natychmiast dyskusje, które przebiegałyby w czasie przerw śniadaniowych. W pracy partyjnej pomaga nam w tym ostatnim okresie, a mam nadzieję że tak będzie też w czasie Zjazdu, gazeta zakładowa — „Nasza Trybuna”.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

20 sekund na zaprojektowanie mostu

Komputer dobry na wszystko

Jednym z bardziej skomplikowanych problemów natury technicznej była i jest budowa mostów. Nie jest przypadkiem, że ich budowie towarzyszy powszechne zainteresowanie. Złożyły się na to zarówno wspaniałe osiągnięcia światowe (mają w nich niemały udział Polacy — np. most zbudowany przez Mołotowa w Filadelfii), jak i słynne, tragiczne w skutkach katastrofy (ostatnia miała miejsce w roku 1940, gdy w czasie gwałtownego wiatru runął olbrzymi o rozpiętości 854 m most w Takoma na Stanach Zjednoczonych).

Obecnie obliczenie mostu nie jest sprawą skomplikowaną, ale jest bardzo czasochłonne. Dlatego też prowadzi się prace zmierzające do zastąpienia konstruktora mostów maszyną matematyczną. Prowadzone od dłuższego czasu w kraju prace nad wykorzystaniem maszyn matematycznych do kształtowania konstrukcji mostowych zakończono zostały pełnym powodzeniem. Rezultatem jest opracowanie programu na maszynę cyfrową, pozwalającego na automatyzację obliczeń statycznych szkieletu mostowego. Program ten został ułożony w ten sposób, że poszczególne jego części od powiadają niemal ściśle etapom pracy projektanta posługującego się metodą klasyczną. Stwarza to możliwość obliczania mostów zarówno stalowych, betonowych, jak i żelbetonowych.

Program ten opracowany przez specjalistów z Katedry Dróg i Mostów Politechniki

DO REDAKTORA „GŁOSU”

Jeszcze o szklankach

Nawiązując do mojego pisma (Do redaktora „Głosu” z dnia 28 XI 71) powiadamiam, że w czasie pobytu naszego przedstawiciela w Krosieńskich Hutach Szkła w Krosnie nad Wisłokiem, po dwóch oporach ze strony Dyrekcji Huty, sprzedano nam 139 000 szklanek poekspozycyjnych, bowiem szklanki w ilości 1,5 mln sztuk wymienione w notatce PAP znajdujące się w tym czasie w magazynie, były obłożone zamówieniami planowymi, a wyczerkiwały tylko na wysyłkę w różne strony kraju. Przeszkodą w terminowej wysyłce był brak dostatecznej ilości wagonów otrzymywanych z PKP.

Nasze zamówienie na 500 000 szklanek oraz zamówienie WZGS — Poznań również na 500 000 jak również dziesiątki zamówień od handlu z całego kraju, które wpłynęły pocztą w związku z tą notatką zostało przez Hute załatwione odmownie.

Równocześnie zawiadamiam Ob. Redaktora, że w wyniku mojego poprzedniego pisma, które jako potwierdzenie rozmów (z Krosnem) przelałem w odpisie także do naszej Centrali Handlowej — otrzymaliśmy dodatkowy przydział szklanek na grudzień w ilości 80 000 sztuk (...)

Dyrektor „ARGEDU”
(—) mgr J. Gład

W redakcji magdeburskiego dziennika „Volksstimme” zgłosiła się pewnego dnia Krystyna Szymańska — sekretarka dykcji polskiej z budowy w Rothersee. Przybyła z prośbą o pomoc w wyświetleniu okoliczności masowej zbrodni dokonanej przez hitlerowców na magdeburskim stadionie w kwietniu 1945, o czym pisała gazeta w numerach z 25 lutego i 10 kwietnia 1965 roku.

Sprawa ta zainteresowała magdeburską Polonię tym bardziej, że chodzi w niej o pomordowanych więźniów, pracujących w zakładach zbrojeniowych „Polte” — ówczesnej filii obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Obecnie budynki te wchodziły w skład kombinatu metalurgicznego VEB „Karl Marx” w Magdeburgu, wytwarzającego armaturę budowlaną. Wznoszona przez polską załogę odlewnia będzie kolejnym zakładem tego kombinatu.

Kierownik działu miejskiego redakcji — Helmut Bue-

*) Organ KW SED w Magdeburgu.

Śląskiej sprawdzono na konkretnym przykładzie. Zadanie polegało na zaprojektowaniu mostu żelbetonowego o rozpiętości 20 m i wysokości konstrukcyjnej 1/12 rozpiętości mostu. Obliczenia dokonała maszyna matematyczna „ODRA 1204”, której pojemność pamięci i szybkość działania pozwoliły na ustalenie wszystkich parametrów mających wpływ na konstrukcję. Maszyna spisała się znakomicie. Pełne obliczenie mostu trwało bowiem tylko 20 sekund, a to samo obliczenie przy otrzymaniu wszystkich wyników pośrednich trwało około 10 minut.

Program sporządzony w Politechnice Śląskiej okazał się tak dobry, że wyniki można wykorzystać bezpośrednio w projekcie technicznym. Ma on jednak jeszcze wady, albowiem zawiera pewne uproszczenia konieczne z uwagi na zbyt małą pojemność pamięci „ODRY 1204”. Oczywiście prowadzone są dalsze prace nad stworzeniem pełnego programu i należy się spodziewać, iż zostaną zakończone sukcesem. Jednakże wykorzystanie takiego pełnego programu wiąże się z zastosowaniem nowych doskonalszych maszyn cyfrowych. (WIT-API)

A. B.



Na odkrywcę „Józwin” pracuje około 1500 górników. 1000 z nich nie przekroczyło wieku 30 lat. M. in. dlatego patronat nad odkrywką objęła organizacja ZMS. Na zdjęciu: czołowa brygada ślusarzy z koparki SRS 1200 I. Stoją od lewej: Józef Juszcza, Stanisław Sompolski, Zdzisław Olejnik i brygadista Henryk Kamiński. W czynię zjazdowym brygada wykonała olejarke wartości 12 500 złotych. (map)

Fot. — K. Przychodźki

Górnikom na Barburkę

Węgiel brunatny ale cenny

Jeszcze w roku 1938 Polska w statystykach światowych eksploatacji złóż węgla brunatnego w ogóle nie figurowała. Wydobywaliśmy zaledwie 20 tys. ton tego węgla. Małe prymitywne kopalnie istniały na terenach województw: poznańskiego, bydgoskiego, kieleckiego, krakowskiego i katowickiego. Rozznane podówczas zasoby były niemal całkowicie wyeksploatowane i konkurencja węgla kamiennego sprawiła, że w końcu lat trzydziestych praktycznie zaniedbano przemysłowego wydobycia węgla brunatnego jako nieopłacalne.

Gdy dzisiaj zajrzeć do roczników statystycznych, w dziedzinie wydobycia węgla brunatnego Polskę znajdujemy na 5 miejscu w Europie. (W 1970 roku około 31 mln ton). Wyprzedzają nas jedynie NRD, ZSRR, NRF i Czechosłowacja. Jak to się stało, że z roli przysłowiowego kopciuszka przedzierzgnięliśmy się w jednego z potentatów węgla brunatnego?

W 1945 roku górnictwo przejęło w województwie zielonogórskim kilka obiektów, o stosunkowo małej wartości gospodarczej. Większość kopalń gębiniowych była zatopionych, brykietownie i obiekty na powierzchni — spalane lub zdezastrowane. Mimo stosunkowo szybkiej odbudowy tych kopalń, potrzebne były decyzje, które wytyczyłyby przyszłość dla polskiego węgla brunatnego. Takie ustalenia zapadły w roku 1956, gdy Ministerstwo Górnictwa i Energetyki podjęło decyzję rozwijania odkrywkowego górnictwa węgla brunatnego. Realizacja tej uchwały przyniosła budowę odkrywek „Gosławice”, „Pątnów”, „Turów II”, „Adamów” i „Kazimierz Półd.”. Równolegle bu-

dowano i uruchamiano duże elektrownie „Turów”, „Adamów”, „Konin” i „Pątnów”. W kopalniach „Konin”, „Kazimierz” i „Sienawa” powstały brykietownie dające rocznie około 350 tys. ton brykietów. Te wszystkie inwestycje doprowadziły do takiej sytuacji, że w roku 1970 udział węgla brunatnego w produkcji energii elektrycznej wynosił aż 35 procent.

W Wielkopolsce nie sposób mówić o węglu bez emocji. To przecież właśnie pokłady odkryte w okolicach Konina i Turka sprawiły powstanie jednego z trzech (obok turoszowskiego i lubuskiego) zagłębi węgla brunatnego. Zagłębie Wielkopolskie zwane też Koniniskim Okręgiem Przemysłowym skupia dzisiaj m. in. kopalnie „Konin” i „Adamów” — 5 odkrywek, brykietownię, elektrownię „Konin”, „Pątnów”, „Adamów”, hutę aluminium itp.

Na ślady węgla brunatnego w Koniniskim natrafiono po raz pierwszy w 1934 r. na terenie majątku Glinka (3 km od Konina). Eksploatacja złoża, którego łączne zasoby określano na około 1 mln. ton, rozpoczęła się w 1941 r. Dopiero w latach 1951 — 1957 w trakcie dokładnych badań odkryto pokłady węgla brunatnego szacowane na około 600 mln. ton.

Dzień dzisiejszy kopalni „Konin” to m. in. całkowicie automatyzowana odkrywka „Kazimierz Półd” oraz najnowsza oddana w lipcu br. (2 i pół miesiąca przed terminem) odkrywka „Józwin”. Automatyzacja przeprowadzona w „Kazimierz” pozwoliła m. in. na zwiększenie wydajności koparek i trwałości przenośników, skrócenie czasu rozruchu ma-

szyn, właściwą organizację i synchronizację robót górniczych. Oszczędności roczne wynoszą około 22 mln zł.

Co roku w dniu 4 grudnia na tradycyjnej Barburce górniczy podsumowują efekty swej pracy. Rok 1971 był w Koninie udanym. Potwierdza to w swej wypowiedzi również dyrektor kopalni mgr inż. Jerzy Więckowski.

— Sukces, to przede wszystkim wykonanie przed terminem planów zbierania nakładów w „Pątnowie” i „Kazimierz”. Tylko na tej ostatniej odkrywce do końca roku ponadplanowo zdjętych zostanie ponad 1 mln m sześć. nakładów. Umożliwi to nam wydajną i spokojną pracę w ciągu całej zimy. Przedterminowe oddanie do eksploatacji odkrywki „Józwin” umożliwi zwiększenie wydobycia węgla z planowanych uprzednio 600 tys. do 1 mln ton. Nasza brykietownia dała w ramach czynów produkcyjnych dodatkowo 6 tys. ton brykietów. Przyszły rok to dalsza automatyzacja odkrywek „Kazimierz” (wprowadzenie maszyn matematycznych) i „Józwin”, oraz dochodzenie do pełnego rozruchu tej ostatniej odkrywki i wyposażanie jej w obiekty socjalne. Przewidujemy również modernizację „Pątnowa”. Jeśli chodzi o obiekty socjalne, to na Barburkę oddajemy naszej załogi m. in. 107 mieszkań, halę warsztatową wraz z zapleczem socjalnym na odkrywce „Pątnów”, ośrodek sportowy wraz z pływalnią w Koninie, 24 km wodociągów dla mieszkańców wsi Małolinowiec, zaplecze socjalne na odkrywce „Józwin” itp. W tym dniu chcemy też uruchomić Centrum Zarządzania w „Józwinie”.

M. P.

Wspólnie z redakcją „Volksstimme”

na kilka dni w hotelu „Bałtyk”.

Pewnego dnia nasza przewodniczka p. Elżbieta zapytała, czy ktoś z nas nie wie co stało się z fabryką broni „Polte” w Magdeburgu. Odpowiedziałem, że była takowa swe-

KABA 71

go czasu i że obecnie warsztaty te należą do VEB „Karl Marx”. Zaciekało mnie, dla czego właśnie o ten zakład chodzi. Odpowiedziała, że tu, w Gdyni, mieszka jej przyjaciółka, której wojenne losy związane są również z Magdeburgiem.

Tego samego dnia wieczorem poznałem Marię Spyrta, miłą panią średniego wzrostu, bardzo już posiwiałą. Najpierw pani Spyrta chciała się dowiedzieć, jak ułożyło się życie w NRD, i jak dzisiaj wy-

gląda Magdeburg. Opowiedziałam jej o ciężkich latach wojennych, o powszechnym dążeniu społeczeństwa, aby naprawić popełnione zbrodnie. Mówiłem jej o wywłaszczeniu wielkich właścicieli ziemskich, o ukaraniu przemysłowców i zbrodniarzy wojennych, o rozwoju przemysłu i odbudowie Magdeburga. Miasto pozostało w jej pamięci jako zwalisko gruzów.

Następnie zaczęła opowiadać dzieje swojego wojennego losu. Jako uczestniczka polskiego ruchu oporu wpadła w ręce Gestapo. Przeżywszy tortury śledcze w więzieniu gdańskim, trafiła do obozu w Ravensbrück, gdzie poddana została zbrodniczym eksperymentom lekarskim.

W kwietniu 1944 roku przeniesiona została wraz z grupą więźniarek do buchenwaldzkiego podobozu „Polte” w Magdeburgu. Tutaj otrzymała numer 332557/40486 i osadzona

została w bloku IV tego obozu. Komendantką oddziału ko-biecego była Erna Friedrich. 30-letnia wówczas szczupła blondynka, prawdopodobnie z Magdeburga. W tutejszej fabryce amunicji pracowała przy produkcji granatów. Zatrudniony tam majster i kontroler zachowywali się w stosunku do więźniarek po ludzku i próbowali ulżyć ich niedoli. Musieli jednak stale mieć się na baczności przed dozorczykami w stalowoszarych mundurach. Szczególnie brutalnie zachowywali się dwie nadzorki. Jedną z nich, silnie zbudowaną volksdeutschką, z Bydgoszczy, nazwiskiem Becker, zwaną dla swego jęzgotliwego głosu „kogutem”. Druga, młoda brunet-

*) obywateli różnych państw, którzy w okresie II wojny światowej zadeklarowali przynależność do narodu niemieckiego.

Dokończenie na str. 4

FELJKS BŁOS
BOGDAN DOHNKE

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 288 (8641) 4 XII 1971

Zagęściło się nagle książek z ratuszowym znakiem oficyny poznawskiej. Sporo tutaj nowości ro dzimych autorów.

Lubię, gdy po dłuższym sta zu poetyckim przetrzuca się ktoś, może w imię pełniejszego oddechu wypowiedzi, na prozę. Bo wtedy proza ta zyskuje swoisty walor miękkości, na zawsze już zostaje pod budowana cieniutką nutką liryczną, mającą wszakże niepowtarzalny smak. Tak jest i z **Ewą Najwer**, pięknie już w pięciu bodaj tomikach spraw dzoną poetką. Zamarzyła się jej proza i oto autorka „Sztuki niekochania” debiutuje to mem opowiadań „**Sardyńki dla kota**”, nawiasem mówiąc, opowiadań, z których wcale dobrze można się nauczyć właśnie sztuki kochania: kra ju, idei, ludzi, przyrody... Ujmuję spostrzegawczość obser wacji, umiejętność cienio wania nastrojów, prostota for my i treści, bez jakichkol wiek manieryzmów, tak dziś „modnych”, a tak nużących. Czasem autorka wymyka się tok opowieści, ale rekompensuje to dobrze osadzonym akcentem dramatycznym, ma leńką, ciepłą puentą.

A oto coś z zupełnie innej tonacji. Myślę o **Jerzym Pu tramencie** może tutaj być mo wa, niewątpliwie najlepszym wedkarszu wśród pisarzy. Pu trament, to człowiek, który jeśli nie zajmuje się polityką, nie pisze, to już na pew no łowi ryby. I nadomiar gdzieś ich nie łowi. Potrosze zdradza się z tym w tomiku opowieści „**Z wędką przez**

Z książką na ty

Spod znaku ratusza

cztery kontynenty”, opisując swoje spotkania z tajemnia mi, karasiokoniakami i innymi egzotycznymi okazami. Spot kania w USA, Włoszech, Związku Radzieckim, Bułga rii, Chinach, Indii, Mongolii, Egipcie. Putrament opisuje to wszystko urokliwie, z wyczu ciem przyrody...

Inny nastrój wywołuje lek tura książki **Zygmunta Trzisz ki** — „**Drewniane wesele**”. Powieść ma podtytuł „romans”, i nieco ironiczny i nie co serio. Ta współopowieść dwojga partnerów miłosnego sta dła o własnym uczuciu, o jej odpływach i przypływach, jak autor chce, ukazany w ten sposób dokument tego ro mansu, ma szerszy kontekst niż tylko sprawa Krzysztofa i Miry. To także próba infiltra cji psychologicznej we współ czesną obyczajowość, chęć jej nazwania, odnalezienia szlaków przyszłościowych, uratowania prawdziwej miłoś ci przed roztrwonieniem, pra gnienie jej ocalenia.

Z ciekawością sięgnęłam po pierwszą powieść **Kazi miera Malickiego**, lubuszani na, dotąd prezentującego się częściej jako poeta czy baj kopisarz, choć znam i kilka jego opowiadań. Powieść zawsze jednak jest najpełniej szym sprawdzianem, stąd wa ga „**Ucieczki w jutro**” i dla

autora i dla czytelników. I oto Malicki zdecydowanie wy chodzi tutaj obronną ręką. Akcja utworu jest wartka, do wybaczania są nieliczne mie lizny i przegadania, zdumie wa bogactwo realiów w tym opisie wojennego czasu na Nadodrzu, w dobrze ukaza nych od strony psychologicz nej konfliktach ludzkich, w walce w bohaterze poczucia zaznanej krzywdy i pragnie nia odnalezienia własnego miejsca. Tak naprawdę wy glądały te procesy, takie by ło życie bujne, niebezpiecz ne, szerokie, ale i niebo nad tym tkwiło przesycone poblas kami nadziei.

To nie był zły pomysł, by „**Listy spod liły**” **Bogusława Koguta** opublikować w for mie książkowej. Jak zawsze w pismach, ulotne, zaginęłyby w niepamięci, a tutaj, staran nie wybrane, stała się jakimś interesującym świadectwem pisarskiej obecności nie tyl ko w „górnym” strefach lite ratury, ale w życiu codzien nym, w ludzkich dobrych i złych sprawach, w proble mach, sporach, frustracjach i zaangażowaniach. Dobrze, że autor wydzielił kwestię zwa zane z jakże wciąż żywa dla nas problematyka niemiecka, że zaadania ogólne nasze go, polskiego dnia wyróżnił ze spraw związanych ze sztu ką. Niejedno w tym tomie po lemiczne, niejedno nader oso biste, ale to właśnie dobrze, że nie ugiadzone, nie przyli zane, że choćby kontrowersyj ne, ale każące myśleć.

Lubię te opowieści wil ków morskich. A „**Bezpowrot ne szlaki**” **Eugeniusza Wasi lewskiego**, to drugi tom opo wiazań, wspomnień, dyktaryk starych wyjadaczy mors kiego, co i przed wojną i po wojnie pływał na niejednym statku i chleb iadł z nader wielu pieców. Widział niejed no, przeżył cokolwiek więcej, pamiętał to, spisyuje, trochę z melancholii, trochę z wiesiel czym humorem, zawsze z umi łowaniem morza i marynar skiego zawodu i zawsze ze spojrzeniem biegającym na maszt dźwigający białoczer woną chorągiew.

Z ochotą sięgnęłam też po „**Lisy morskie**” **Czesława Schabowskiego**, tom, miesz czący dwie mikropowieści, związane z rybackim żywo tem, żywotem polskim. Impo nuje mi tutaj znajomość tema tu, którym jest nie tylko ry bactwo, ale całe morze, ale wszystko na pobliskim lądzie. Gdybyż tyle serca i tempera mentu wszyscy pisarze wkła dali w kształt własnego sło wa, jakąż byśmy mieli litera turę.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

POLSKA

„**Sexolotki**”. Reż. Zygmunt Hubner. Dramat obyczajowy opo wiadający dzieje miłości szesna stoletniej dziewczyny i o rok starszego chłopca, uczniów techni kum, usiłujących zorganizować sobie życie na wzór dorosłych we wspólnym pokoju. Twórcy chcieli zwrócić uwagę młodym na psy chiczne konsekwencje przedwczes nej inicjacji seksualnej, a dorosłym — na ich nieumiejętność pod jęcia dyskusji z młodzieżą, na brak odpowiedniego programu wy chowawczego.

ZSRR

„**Zielone smugi**”. Reż. Grigorij Aronow. Szerokoekranowy film przygodowy dla młodzieży o chłop cach, którzy jesienią 1941 pomogli kontrwywiadowi rozszyfrować zlikwidować grupę faszystowskich dywersantów, działających w Le ningradzie.

BULGARIA

„**Własne zdanie**”. Reż. Łada Bo jadżijewa i Janusz Wazow. Dra mat społeczno-obyczajowy z akcją rozgrywaną się wśród pracowni ków kopalni, stojącej w obliczu reorganizacji. Konflikt dotyczy trzech mężczyzn odpowiadających za ekonomiczne ryzyko: inicjato ra zmian i jego dwóch „przeciwni ków”. Pochwała ludzi, którzy ty zykując, odkrywają nowe drogi postępu gospodarczego.

CSRS

„**Hogo fogo Homolka**”. Reż. Ja roslav Papousek. Szerokoekrano wa tragikomedia, kontynuująca serie filmową z historią rodziny praskiego taksówkarza. Film pe netruje mentalność współczesnego czeskiego drobniomieszcza nina, jego ograniczonego, przyziemne go świata, nastawionego na impo nowanie innym gromadzonymi z wysiłkiem rzeczami.

„**Kapitan Korda**”. Reż. Josef Pinkava. Barwny film dziecięcy, podejmujący problem dzieci poz baawionych opieki rodzicielskiej, spragnionych miłości i ciepła ro dzinnego domu.

„**Piekielny miesiac miodowy**”. Reż. Zdenek Podskalsky. Szeroko ekranowa komedia o sławnym uczoneym i równie sławnym uwo dzicielu, któremu jednak sukce sy u kobiet nie tylko nie przyno szą szczęścia, ale grożą wręcz śmiertelnym niebezpieczeństwem.

JUGOSŁAWIA

„**Gott mit uns**”. Reż. Giuliano Montaldo. Barwny dramat psycho logiczny zrealizowany w koprodukcji z Włochami. Film opowia da o autentycznym wydarzeniu, gdy w kilka dni po zakończeniu II wojny światowej dwaj jeńcy niemieccy zostali skazani za dezer cję na śmierć przez samowzłą czy trybunał złożony z jeńców Wehrmachtu internowanych przez Kanadyjczyków — i rozstrzelani za przyzwoleniem tych osta tnych.

„**Kto śpiewa nie grzeszy**”. Reż. Kresc Golik. Barwna komedia mu zyczna, w której os fabuły stano wi pamiętnik małego chłopca na bieżący rejestrującego wszy stkie wydarzenia i opatrującego je komentarzem. Typowa kome dia mieszczańska o akcji z 1935 r., gdzie na tle życia rodziny za grzebiskiej buduje się komedie cha rakterów z humorem głównie sy tuacyjnym. Najwięcej jednak się śpiewa piosenek, z lat trzydziest ych.

RUMUNIA

„**Walka o Rzym**”. Reż. Robert Siodmak. Barwna szerokoekrano wa epopea historyczna zrealizowa na w koprodukcji z kinematogra fią włoską, przedstawiająca dzieje wstępu i upadku germańskiego

Grudniowe nowości ekranu

plemienia Ostrogotów, którzy w III w. n. e. osiedlili się nad Mo rzem Czarnym.

WĘGRY

„**Film o miłości**”. Reż. Istvan Szabo. Barwny dramat psycho logiczny o historii dwojga młodych, którzy nawet po dziesięciu latach rozłąki odnajdują swe uczucia. Refleksja o losach zbiorowości, reżyser interesuje się jak histo ria narodu realizuje się w losie indywidualnym.

ANGLIA

„**Cromwell**”. Reż. Ken Hughes. Szerokoekranowy, barwny dramat historyczny z wielką kreacją Ri charda Harrisa w roli tytułowej (nagroda na MFF w Moskwie 1971). Konflikt dwóch silnych indy widualności: Olivera Cromwella króla Karola I, na tle tzw. angiels

skiej rewolucji burżuazyjnej lat 1640 — 1660, która doprowadziła do obalenia monarchii i poważ nych zmian ustrojowych.

„**Nie można żyć we troje**”. Reż. Peter Hall. Barwny dramat oby czajowy będący kaskadą studi um rozpadałego się małżeń stwa. Współczesna problematyka obyczajowa zaprezentowana zos tała tu w gradacji od komedii sexy do dramatu o bezlitosnym okru cienstwie.

FRANCJA

„**Pierre i Paul czyli życie na ra ty**”. Reż. Rene Allio. Barwny dramat społeczno-psychologiczny, reprezentatywny dla nurtu politycznego we współczesnej kine matografii francuskiej. Akcja osnuta na tle kruchego życia opar tego na masowych zakupach ra talnych, które wali się w gruzy, przy lada okazji.

„**Zerwanie**”. Reż. Claude Cha brol. Dramat psychologiczno-sen sacyjny o młodej kobiecie terrory zowanej przez męża — narkoma na i szaleńca, zagrażającego także jej dziecku. Decyduje się ona na rozwód, lecz pada ofiarą nikczem nej intrygi teścia, który chce ją pozabawić opieki nad wnukiem.

M. S.

Wspólnie z redakcją „Volksstimme”

Dokończenie ze str. 3

ka, otrzymała miano „czarne go szatana” ponieważ często biła trzcina bez wyboru i po wod. Obie poszukiwane są do dzisiaj jako zbrodniarki wo jenne.

11 kwietnia 1945 wojska amerykańskie zbliżyły się do granic Magdeburga. Oczekują cym uwolnienia więźniom inny jednak zgotowany był los. W nocy z 13 na 14 kwietnia hitlerowcy ogłosili rozkaz o ewakuowaniu obo zu. O godzinie 6 rano rozpo częł się wymarsz pierwszych kolumn więźniów. Silnie uzbrojeni strażnicy gnali ich przez zgruchotane miasto, poprzez Łabę, aż do stadi onu „Neue Welt”. Maria Spyrtak mówi o około 4000 Polaków i 2 do 3000 Żydów. Stocze niu na ciasnym placu stadionu oczekiwali swego losu.

Około godziny 11 strażacy ich strażnicy odsunęli się po za obrys stadionu. Nagle w ten wielki ludzki tłum zaczęły padać artyleryjskie pociski. Powstał straszliwy chaos. Wszyscy próbowali ratować się, szukając ucieczki przez bramę. Tam jednak stał samo chód wypełniony niezdolnymi do chodzenia więźniami. Trafiony pociskami pokryty był zwiśającymi trupami. Morder cze salwy niemieckiej artyler ii trwały przez około 10 mi nut. Do resztek ocalałych przy życiu otworzyli ogień SS-owcy.

Niektórym więźniom udało się zbiec do pobliskich krzaków. Między nimi znalazła się Maria Spyrtak oraz Maria Marusarzówna — siostra zna nego olimpijczyka. Wśród za mordowanych było około 500 kobiet.

Marii Spyrtak wraz z dwiema innymi więźniarkami, uda ło się, po wielu pełnych gro zy perypetiach, dotrzeć do miejscowości Karith w powie cie Burg. Tutaj udzielili jej najpierw pomocy polscy ro botnicy, wywieźli na robo ty przymusowe. Spotkała też życzliwych miejscowych lu dzi, dzięki którym mogła do czekać dnia wyzwolenia.

Jak poinformowano Krysty nę Szymańską, ponury ten epizod opisany został również w pracy zbiorowej pt. „Ge waltverbrechen des deutschen Imperialismus”, wydanej w Magdeburgu w 1967 roku, zaopatrzonej wstępem obecne go prokuratora wojewódz kiego — Fritza Kruegera. Na stronie 55 podano, że wśród zamordowanych na stadionie „Neue Welt” było 25 kobiet polskich.

Zwłoki ofiar zagrzebane zostały najpierw w pobombo wych lejach obok stadionu. W roku 1951 dokonano ich ekshumacji i przeniesiono na inne miejsce.

Pracujący tutaj Polacy pragnęliby upamiętnić to miejsce, a jeśli to możliwe — zidentyfikować personalia owych 25 polskich kobiet — ofiar faszystowskiego barba rzyństwa. Pomagają im w tym niemieccy towarzysze: dziennikarze z „Volksstimme”, prokurator — Fritz Krueger, Paul Zumbusch — ówczesny pracownik „Polte”, dzisiaj we teran ruchu robotniczego. No i oczywiście Herbert Wohlfart, który spisał relację Marii Spyrtak.

*) „Zbrodnie niemieckiego im perializmu”

FELIKS BIŁOS BOGDAN DOHNKE

J. SIEMIONOW

13 wgnień wiosny

Stirlitzowi potrzebny był moment, żeby zebrać myśli i spraw dzić w pamięci: czy nie zostawił jakichś na pierwszy rzut oka zupełnie niewinnych, a jednak kompromitujących śladów — w pytaniach, w formie zanotowania odpowiedzi, w zbytnim za interesowaniu szczegółami?... „Jak Holtoff się zachowa? — myślał Stirlitz. — Przecież i powiedzieć, że po cichu zajmuje się mną Gestapo, to zdrada, która dla niego pachnie rozstrze laniami. Ten człowiek jest z przekonania nazista, co mu się wiec nagle stało? Może chce mnie wybać na polecenie Muellera? Chyba nie. Tutaj nie ma ich ludzi, zresztą powinni wiedzieć, że po takiej rozmowie najwygodniej byłoby mi odieść się ukryć. Teraz nie czterdziesty trzeci rok, front blisko. A więc co: przyszedł z własnej inicjatywy? Hm... Nie jest na tyle mądry, żeby orać poważnie. Chociaż bardzo cwany. Trud no się zorientować w takiej naiwnej chytrłości, ale właśnie taka naiwna chytrność może zwyciężyć i logikę i zdrowy rozsądek”.

Stirlitz poruszył palacę się polana i powiedział: — No to wal pan prosto z mostu. — To wszystko jest bardzo poważne. — A co na tym świecie nie jest poważne? — Wezwałem trzech ekspertów z resortu Schumana. Schuman był doradcą Wehrmachtu do spraw nowel broni, jego ludzie zajmowali się problemami rozbicia jądra atomu. — Ja także wzywałem ekspertów stamtąd, gdy wy aresztowa liście Runego. — Tak, Runego aresztowaliśmy my, ale z jakiego powodu zajmowaliście się nim wy, z wywiadu? — Nie rozumiem pan tego? — Nie, nie rozumiem. — Runge studiował we Francji i w Stanach. Czy tak trud no się domyślić jak ważne są jego związki w tych krajach?

Nas wszystkich gubi brak odwagi i śmiałości w widzeniu proble mów. Boimy się fantazji. Stąd — dotąd i ani kroku w bok. To nasz podstawowy błąd.

— To prawda — zgodził się Holtoff. — Ma pan rację. Co się toczy śmiałości nie będzie się z panem spierał. Ale jeśli chodzi o szczegóły, gotów jestem dyskutować. Runge twierdził, że trzeba nadal prowadzić badania nad możliwością otrzymania plutonu z wysokoradioaktywnych substancji, a właśnie z tego powodu robili mu zarzut jego naukowi ononenci. Właśnie oni napisali na niego donos, zmusiłem ich, aby się do tego obec nie przynali.

— Nie miałem wątpliwości co do tego.

— A teraz nasi ludzie donieśli z Londynu, że Runge miał rację! Amerykanie i Anglicy poszli jego drogą! A on siedział u nas w Gestapo!

— U was w Gestapo — poprawił go Stirlitz. — U was Holtoff. Nie myśmy go aresztowali! lecz wy. Nie my zatwierdzali my wyrok lecz wy: Mueller i Kaltenbrunner. I ani ja, ani pan, ani Schuman nie mieliśmy babki Żydówki, a on miał i on to ukrył...

— Niechby sobie miał i dziadka trzykrotnego Żyda! — wy buchnął Holtoff. Nie ważne kim był jego dziadek, jeśli on pracował dla was i pracował fanatycznie! A pan uwierzył łajdakom!

— Łajdakom?! Starym członkom partii? Sprawdzonym Aryl czykom? Fizykom których osobistość nagradzał Fuehrer?

— Dobrze, dobrze. Niech będzie... To wszystko prawda. Pan ma rację, niech pan da jeszcze koniaku.

— Korka pan nie wyrzucił?

— Korka trzyma pan w lewej ręce, Stirlitz.

— Pytam pana o korki od elektryczności.

— Nie, są tam w szufladzie stołka, obok lustra.

Holtoff wypił koniak jednym haustem — gwałtownie odrzu cając głowę do tyłu.

— Dużo pije — powiedział.

— Chciałbym wiedzieć, kto teraz mało pije?

— Ci, którzy nie mają pieniędzy — zażartował Holtoff. —

Nieszczęśliwi ludzie. — Ktoś powiedział, że pieniądze to wolność w metalu.



PONIEDZIAŁEK

1 14.45 — „A najmilsze jest Ma zowsze” — polski film TV; 15.30 — Transmisja z otwarcia ob ród VI Zjazdu PZPR (W prze wranie obrad — Dziennik); 21 — „Rzecz o Ludwiku Waryńskim” — cz. II: „Proletariat”. Scenariusz — Tadeusz Hołuj. Reżyseria — Ste fan Szlachtycz. Wykonawcy — ak torzy scen warszawskich; 22 — „Piosenka na każdą godzinę”.

WTOREK

1 10.30 — „Kochałem Cie” — ra dziecki film fab.; 12.45 i 13.55 — Przystosowanie Rolnicze: „Bu dowa układu pokarmowego zwie rząt gospodarskich”; 16.30 — TV Ekran Młodych; 17.20 — Trans misja z obrad VI Zjazdu PZPR; 20.30 — „Podróżni jak inni” — no wela filmowa TVP; 21 — „Artysty Warszawy delegatem na VI Zjazd Partii” — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. (W prze wranie ok. godz. 22 — Dziennik); 2 17.30 — Świat w kamerze na szych reporterów: „Ludzie z Nordu”; „Mazurek St. Etienne”; 18.15 — „Czarne i białe”; z cyklu: „Zza kulis elektroniki”; 18.45 — „Lekcja j. franc.” (8); 20.35 — „Związek Radziecki — Polska — czterdzięć współpracy i współ dziańsania” — z cyklu: „Głob”; 21.05 — „Tajemnice gastronomii” — program publicystyczny; 21.35 — „24 godziny”; 21.45 — Lekcja j. ros. (10); 22.15 — „Słowniczek”; 22.25 — Kino Wersji Oryginalnej: „Kasa pancerna” — film franc. (od 16 l.).

ŚRODA

1 11.25 i 20.15 — „Błękitny krzyż” — polski film fab.; 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”; 16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender”; 17.20 — „Magazyn Medyczny”; 17.50 — PKF; 18 — „Spot kanie przyjacieli”; 19 — „Panorama Lubuska”; 21.30 — „Światowid”; 2 17.30—18.15 — Polski film doku mentalny: 18.15 — „Quo vadis Pakistanie?” — Uniwersytet Tow a rzystwa Wiedzy Powszechnej; „Człowiek w świecie współczes nym”; 18.45 — Lekcja j. ang. (10); 20.15 — „Czy to jest przyjaźń, czy li też kochanie”; „Z klasyki hu moru”; 21 — „24 godziny”; 21.10 — „Instytuty techniki budowlanej”; z cyklu: „Instytuty a prakty ka”; 21.40 — Lekcja j. franc. (8).

CZWARTEK

1 13.50 i 14.25 — Mechanizacja Rolnictwa: „Charakterystyka środków transportowych w rolni ctwie” (cz. I i II); 16.40 — „Ekran z brakiem”; w programie film „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”; 17.30 — Magazyn ITP; 17.55 — „Rybackie dalekiej Półno cy” — reportaż; 18.25 — „Nowo ści ekranu”; 18.45 — „Śpiewa Mie cysław Fogt”; 19.15 — „Przypo minamy radzimy”; 20.15 — „Gdzie jest trzeci król”; — polski film fab.; 21.30 — „Sateira” — program z cyklu: „Przed startem”; 22 — Piosenki rewolucyjne — program poetycko-muzyczny. 2 17.20 — „Czarne dziury w nie bie” — z cyklu: „Ze świata fizyki”; 17.40 — OTV „Łódź na ekranie”; 18.10 i 23.20 — „Język an gielski w nauce i technice”; 18.40 — „Chyła pola”; „Warszawa w malarstwie Canaletta”; 20.15 — „Folklor” — film rumuński; 21.40 — „Mansarda” — polski film fa bularny.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król i zło-
dziej”.
NOWY — g. 19 „Koniec księgi
VI”.
OPERA — g. 19 „Tannhauser”.
OPRETKA — g. 19 „Roxy”.
MARCINEK — g. 10.30 i 17 „Bal
wankowa bajka”.
KABARET „TEY” (ul. Maszta-
larska 8a) — g. 22 „Czymu nima
dżumu”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Człowiek w
pięknym krawacie” (franc. 16 l.).
g. 17.30 „Cetuloza” (pol. 14 l.).
g. 20 „Pod gwiazdą trygijską” (pol.
14 l.).
APOLLO — g. 10, 14, 17, 20 „Crom
well” (ang. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20.15 „Wielkie wakacje” (franc. 11
l.). g. 22.15 „Kto śpiewa nie grze-
szy” (ang. 14 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14
„Nie pije, nie pali, nie podrywa,
ale...” (franc. 16 l.). g. 16, 18, 20
„Narzeczona pirata” (franc. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Popieraj-
cie swego szeryfa” (USA 11 l.). g.
18, 20 „Jestem niewiernym męż-
em” (franc. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Nie
lubie poniedziałku” (pol. 11 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Siedmiu w blasku złota” (włos.
16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Nie lubie
poniedziałku” (pol. 11 l.).
MALTA — g. 16, 18 „Przystanek
autobusowy” (USA 14 l.). g. 20 „Po-
żądanie zwane Anadą” (amer.-czes.
18 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Abel
i jego brat” (pol. 11 l.). g. 17.30,
19.30 „Wzwanie” (pol. 16 l.).
OSIEDLE — g. 17 „Przygody
środkiej walizki” (radz. 7 l.). g.
19.30 „Kto wierzy w bociany” (pol.
16 l.).
PAŁACOWE — g. 12.30, 15, 17.30
„Przywilej” (ang. 16 l.). g. 20 „Ko-
bieta diabeł” (jap. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15
„Most” (ang. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Cyk straconców” (USA 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Marta fala” (pol. 14 l.).
SCALA — g. 16 „Próba terroru”
(USA 14 l.). g. 18, 20 „100 kara-
bów” (USA 16 l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Zandarm
sie żeni” (franc. 11 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 15.45 „Oliver” (ang. 11 l.). g. 18.45
„Pełnia z bohaterem” (pol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20
„Narkotyk” (franc. 18 l.). g. 22
„Honor samuraj” (jap. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Lekarz kasy chorych” (włoski
16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Półwysep Bałkański — Jugosła-
wia — Rumunia — Bulgaria”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — 87 Kon-
cert Poznański — dyrygent Remus
Georgescu (Rumunia), solistka —
Maria Łukasik — sopran.

DZURY

SZPITALA: interna, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicza 2; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 9; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia —
czynny codziennie oraz w niedzielę
i święta — g. 7-22, nr telefonu
546-93.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20), wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35, pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 16 — cała doba; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuszki 103),
tel. 566-66, podstacje: w Luboniu
tel. 09; w Swarzędzu tel. 299 i
726-66 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (ul. Chelmoń-
skiego 20) — 15-23, niedz. i święta
— g. 8-23; stomatologiczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne od
18-7 w niedzielę i święta — całą
dobę; chirurgiczne I — ul. Kór-
nicka 8 — całą dobę; chirurgicz-
ne II — ul. Kasprzaka 16 — całą
dobę.
Punkty Pomocy Wieczorowej w
godz. 18-22, niedz. i święta od
13-22: Grunwald (Kasprzaka 16);
Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare
Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto
(Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskie-
go 149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i
522-51.
Porady Przeciwdrobnolowe, tel.
539-18.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11,
Kórnicka 24 (cała doba), dzury
nocne: Główna 53, Starolecka 79,
Dzierżyńskiego 394.
Dodatkowe dzury nocne i nie-
dzielne (do odwołania) następują-
cych aptek: ul. Mickiewicza 22, ul.
Pawłowska 107, ul. Głogowska 107/109,
Miejska Leżnica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, od 8-21, w
nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.15 Melodie na zamówie-
nie; 8.30 Dzień dobry — zaczyna-
my; 8.45 Koncert żywych; 9 Dla
klasy II i IV (wch. muzyczne);
„Gdy zmienia się tempo”; 9.20 De-

Kto ma być opiekunem telefonów na postojach taksówek?

19 listopada zamieściliśmy notatkę pt. „Telefony na po-
stojach taksówek — muszą działać sprawnie”, w której
poddaliśmy krytyce stan tych urządzeń. Odbiliśmy bowiem
11 ubm. rajd, który nie dostarczył nam optymistycznych
spostrzeżeń. Kilka telefonów było niesprawnych, na niektó-
rych postojach spotykaliśmy tylko puste skrzynki, gdyż apar-
aty skradziono.

Wyniki naszego rajdu skon-
frontowaliśmy z pismem Urzę-
du Telefonów Miejskich z 6
listopada br. Stwierdzono
w nim, że tylko jeden telefon,
przy ul. Niecałej, jest nieczyn-
ny. Dlatego też podaliśmy w
wątpliwą treść listu UTM,
proponując doprowadzenie do

AKTUALNOŚCI

● Kolejny, 87. Koncert Poznań-
ski, organizowany przez Filhar-
monię WKZZ i redakcję
„Expressu Poznańskiego” ode-
będzie się dzisiaj o godz. 19.30 w
auli UAM, a zostanie powtórzo-
ny w niedzielę 5 bm. o godz. 11
i 18. Orkiestrą Filharmonii dyry-
gować będzie Remus Georgescu
(Rumunia), a jako solista wystą-
pi Maria Łukasik — sopran.

● Jak nas poinformowało kie-
rownictwo Klubu MPiK przy ul.
Ratajczaka 39, — 6, 8 i 10 bm.
— zawsze w godz. 16-18 — pod-
pisywać będzie swoje książki
znany literat poznański, podróż-
nik — Arkady Fiedler. Dla czy-
telników dostępna będzie w
sprzedaży m. in. nowo wydana
przez Wydawnictwo Poznańskie
książka tego autora — „I znowu
kuszka Kanada”. (c)

● „Otwarte drzwi” na Wydzia-
le Chemicznym Politechniki Poz-
nańskiej organizuje Zarząd Wy-
działowy ZMS 5 bm. o godz. 10.
Impreza ta odbędzie się w no-
wym gmachu uczelni (wieżo-
wiec) ul. Piotrowo. Kandydaci
na studia spotkają się z władza-
mi Wydziału, przedstawicielem
Wydziałowej Komisji Egzamina-
cyjnej i organizacją młodzieżo-
wą. Po spotkaniu przewidziano
zjazdanie laboratoriów. (na)

● Międzywojewódzkie semina-
rium dla lektorów Towarzystwa
Krwienia Kultury Świeckiej od-
bywa się dzisiaj i jutro, 4 i 5
bm., w sali Technikum Samoch-
dowego na Ratajach. Program
przewiduje referaty na temat po-
staw światopoglądowych i per-
spektyw socjalistycznej laicyzacji.
(c)

● Księgarnia „Człowiek —
Świat — Polityka” przy ul. Czer-
wonej Armii 77 otrzymała wzo-
raj plakaty związane z VI Zjaz-
dem PZPR, w czterech rodza-
jach i rozprowadza je jako jed-
ny w Poznaniu. (m)

dykujemy II zmianie; 10.05 „Tylko
tyle — i tak dużo” — odc. 2 wspo-
mnień z tomu „Mój nowy dom”;
10.25 Kompozytor tygodnia; 10.50
Nie tylko dla górników; 11 Dla kla-
sy VII (historia); „Warszawa
przed Styczniowym Powstaniem”;
11.30 „Górnicy z Turowa”; 12.25
Rytmy i melodie dla wszystkich;
13 Dla klasy IV Liceum; „Rachunek
prawdopodobieństwa”; 13.20
„Górnicy — górnikom” — grają
ślaskie górnicze orkiestry dęte;
13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14
Czy znasz tę książkę? — zagadka
lit.; 14.30 „Przekrój Muzyczny Ty
godnia”; 15.05 Godzina dla dzie-
ciat i chłopców; 16.05 „Czas i lu-
dzie” — aud. o problemach
ZBoWiD-u; 16.20 Piosenki żołnierskie;
16.30 Popołudnie z młodzieżą;
18.05 Audycja Studia Rytm 15.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobre
wieczory, zaczynamy; 19.30 Wędrow-
ki muzyczne po kraju; 20.30 Śpie-
wa Śląsk; 21 Podwieczorek przy
mikrofonie nr 320; 22.30 Fonora-
ma; 23.10 Ludzimi Czynnymi Zjawie-
nymi — odtworzenie fragm. konc.
PK; 0.10 Program nocny z War-
szawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 467 m i UKF
69.74 MHz; 7.50 Mozaika muzyczna;
8.35 „I tak się zaczęło”; 8.55 Śpie-
wa Śląsk; 9 Z twórczości Jana Se-
bastiana i Jana Christiana Bacha;
9.35 Ballady polskie — rep.; 9.55
Konc. rozrywk.; 10.25 Szkatuła
Neptuna; 11.25 Poranny koncert
chopinowski; 12.10 Reportaż dnia;
13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20
Gra Ork. Casarelli; 13.40 „Nigdy
za późno” — fragm. pow.; 14.05
„O śpiewie, pieśniach i piosen-
kach”; 14.30 Mały relaks; „Czek-
mie bierzcie” — pow.; 14.45 „Ble-
kitna sztafeta”; 15 „Górnicy stan,
niech żyje nam”; 15.25 F. Schubert
— III Symfonia D-dur; 15.50 O
czym pisze prasa literacka; 17.15
Komentarz aktualny; 17.25 Grająca
szafa; 17.55 Radioshow; 18.10 Z
cyklu: „Listy spod ily”; — tel.;
18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia,
opinie, refleksje ze świata nauki;
19.15 Lekcja jęz. franc. 19.31 „Ma-
tyś iakowicz”; 20.01 Recital tygo-
dnia; 20.35 Samo życie — nr 117;
20.45 „Nuty, nutki”; 21.15 Poemat
A. Znaniewskiego; 21.30 Wrocławski
Barburka; 21.55 Melodie taneczne;
22.33 Ork. Tan. Jozef Prívsky; 22.45
Radioshow; 0.10 Program nocny
z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.50 Mikrocenał grupy
„Quorum”; 8.05 Mój magnetofon;
8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „La
to po wojnie”; — pow.; 9.10 Me-
lodie znanego Morza Śródziemnego;
9.30 Nasz rok 71; 9.45 Spirituś w
mistrzowskich wykonaniach; 10
Polskie symfonie klasyczne; 10.15
Kwadrans ze znakami zapytania;
10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Sza-
leństwo Almayera”; — pow.; 12.30
Za kierownicą; 13 Na katowickiej
antenie; 15 Należy do historii —
gaw.; 15.10 Album muzyki uniwer-
sali; 15.35 Programista krakow-
skiej komputera; 15.50 „Mam na
imie Barbara”; 16.15 Jazz z Pragi;
16.30 Korepetycje z bel canta; 16.45
Nasz rok 71; 17.05 Quodidit, czyli
co kto lubi; 17.30 „Lato po wojnie”;
— pow.; 17.40 Klub grającego kra-
ka; 18.20 Antologia miniatury mu-
zycznej — rondó; 18.35 Mój ma-
gnetofon; 19 Książka tygodnia;
„Podróż na Syceylię”; 19.15 Piosen-
ki z „Wioskiego buta”; 19.35 An-
tonio Vivaldi — I Koncert F-dur
op. 10; 19.45 Polityka dla wszy-
stkich; 20 Muzyka ze starych i
nowych płyt; 21 SP-71 — start — rep.;
21.30 Dookoła „Budka” — wizyta
I; 21.50 Znasz-li ten głos — Eli-
sabeth Schumann; 22.05 Gwiazda
siedmiu wieczorów — Ivo Robić;
22.15 Powieść w wyd. dźwięk.; „Lal-
ka”; 22.45 Kwiaty w piosenkach
dla górników; 23 Krajobrazy — J.
Kurek; 23.05 Sopotkanie z Wandą
Warska; 23.50 Śpiewa Marie La-
foret.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM I: 1.15 —
„Życie prywatne” — fab, film
franc.; 9.55-10.25 — Dla szkoły —
Zoologia kl. VII — „Paszyty”;
10.55-11.20 — Dla szkół — Geo-
grafia kl. VII „Austria”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VIII — „Mek-
syk”; 12.55 — Film krótkometrażo-
wy; 16.09 — Reklama „Alfa PSS”;
16.15 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Konkurs
pięciu milionów”; 17.40 — „Spot-
kanie z przyszłością”; 18.05 — Re-
portaż; 18.40 — „Pegaz” — magazyn

SOBOTA — PROGRAM I: 1.15 —
„Życie prywatne” — fab, film
franc.; 9.55-10.25 — Dla szkoły —
Zoologia kl. VII — „Paszyty”;
10.55-11.20 — Dla szkół — Geo-
grafia kl. VII „Austria”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VIII — „Mek-
syk”; 12.55 — Film krótkometrażo-
wy; 16.09 — Reklama „Alfa PSS”;
16.15 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Konkurs
pięciu milionów”; 17.40 — „Spot-
kanie z przyszłością”; 18.05 — Re-
portaż; 18.40 — „Pegaz” — magazyn

SOBOTA — PROGRAM I: 1.15 —
„Życie prywatne” — fab, film
franc.; 9.55-10.25 — Dla szkoły —
Zoologia kl. VII — „Paszyty”;
10.55-11.20 — Dla szkół — Geo-
grafia kl. VII „Austria”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VIII — „Mek-
syk”; 12.55 — Film krótkometrażo-
wy; 16.09 — Reklama „Alfa PSS”;
16.15 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Konkurs
pięciu milionów”; 17.40 — „Spot-
kanie z przyszłością”; 18.05 — Re-
portaż; 18.40 — „Pegaz” — magazyn

SOBOTA — PROGRAM I: 1.15 —
„Życie prywatne” — fab, film
franc.; 9.55-10.25 — Dla szkoły —
Zoologia kl. VII — „Paszyty”;
10.55-11.20 — Dla szkół — Geo-
grafia kl. VII „Austria”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VIII — „Mek-
syk”; 12.55 — Film krótkometrażo-
wy; 16.09 — Reklama „Alfa PSS”;
16.15 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Konkurs
pięciu milionów”; 17.40 — „Spot-
kanie z przyszłością”; 18.05 — Re-
portaż; 18.40 — „Pegaz” — magazyn

SOBOTA — PROGRAM I: 1.15 —
„Życie prywatne” — fab, film
franc.; 9.55-10.25 — Dla szkoły —
Zoologia kl. VII — „Paszyty”;
10.55-11.20 — Dla szkół — Geo-
grafia kl. VII „Austria”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VIII — „Mek-
syk”; 12.55 — Film krótkometrażo-
wy; 16.09 — Reklama „Alfa PSS”;
16.15 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Konkurs
pięciu milionów”; 17.40 — „Spot-
kanie z przyszłością”; 18.05 — Re-
portaż; 18.40 — „Pegaz” — magazyn

Modernizacja tras wylotowych z Poznania

Investycje drogowe zyskują od pewnego czasu rangę nie-
mal pierwszorzędną. Tak jest w całym kraju. Wiąże się to
z zakładanym szybkim wzrostem motoryzacji. Nie w każ-
dym regionie, a do takich należy Poznańskie, przykładano
do rozwoju układu komunikacyjnego należytą wagę. Stąd
też szybko narastające kłopoty z przegęszczeniem ulic i
tras wylotowych. Na tych ostatnich szczególnie notuje się
kilkakrotnie większe nasilenie ruchu niż na pozostałych
drogach. Mimo, że ich parametry techniczne odpowiadają
klasom, do których są zaliczone, dawno już przestały speł-
niać swe zadanie dla potrzeb ruchu.

Wynikła zatem konieczność
unowocześnienia tras wyloto-
wych z Poznania do najbliż-
szych miejscowości i wiozów,
od których — jak stwierdzono
— ruch znacznie maleje.

Na tle badań i prognoz po-
wstała koncepcja moderniza-
cji dróg w sposób szybki, ta-
ni, stosownie do naszych po-
trzeb i warunków. Autorem
tej koncepcji są pracownicy
Centralnego Biura Projektów
Drogi Mostów i Lotnisk, Pra-
cownia Terenowa w Poznaniu
przy współudziale Wojewódz-
kiego Zarządu Dróg Publicz-
nych.

Wczoraj odbyła się w WZDP
konferencja z udziałem przed-

Przy ul. Ognik

Kombinat handlowo-usługowy

Na Osiedlu Świerczewskiego
III przystąpiono przy ul. Og-
nik do budowy piętrowego pa-
wilonu handlowo-usługowego.
Investycja ta ma kosztować
blisko 16 mln zł, a zakończona
powinna być w 1973 r.

W pawilonie mają być urzą-
dzone sklepy: garmateryjny,
ogólnospożywczy, piarniczy,
chemiczny, kwaciarnia, bar
mleczny i bar, expresso oraz
punkty usługowe zajmujące
się naprawą sprzętu gospodar-
stwa domowego, praniem bie-
lizny, pracami szklarskimi i
krawieckimi, przyjmowaniem
obuwia do naprawy, zakład
fryzjerski, placówka „Prakty-
czna Pani”, biblioteka, zakład
Spółdzielczego Zrzeszenia Cha-
łupników i szalety publiczne.

Prace są wykonywane przez
Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budowlane nr 4. Pawilon bę-
dzie dużym udogodnieniem dla
mieszkańców tego dużego re-
jonu osiedla. (b)

kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30
— Monitor; 20.20 — „Z wizytą u
Was” — prog. dedykowany górni-
kom Śląska i Zagłębia w związku
z Barburką; 21.50 — Dziennik i wi-
adomości sportowe; 22.15 — „Życie
prywatne” — fab, film franc.

PROGRAM II: 17.10 — „Ja Axel
Cezar Springer” — fab, film NR
— odc. IV; 18.45 — „Wegiel” —
„Przysłowia zaczyna się dzisiaj”;
19.20 — Dobranoc; 19.30 — Mo-
nitor; 20.25 — „Świat, który nie mo-
że zginąć” — film oświatowy; 20.45
— „Canzonissimo” — włoski pro-
gram rozrywkowy; 21.30 — 24 go-
dziny; 21.40 — Galowy Koncert
Moskiewski — udział wybitnych
artystów Zw. Radz.; 22.40 — Pro-
gram II proponuje.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.50 — TV Kurs Rolniczy — Mecha-
nizacja prac w oborze; 8.25 —
„Przypomnijmy radzimy”; 8.35 —
„Nowoczesność w domu i zagro-
dzie”; 9 — Dla młodych widzów —
TV Klub Śmiały — „Akacja
Wici”; film z serii „Mój przyja-
ciel Ben”; „Jak powstaje muzy-
ka ludowa”; z Czechosłowacji;
10.35 — „Klub sześciu kontynen-
tów”; — 2750 lat w rodowodzie;
11.10 — Sprawozdanie sportowe;
12.30 — Dziennik; 12.45 — Wesele
krakowskie w Ojcowie — wido-
wisko baletowe; 13.10 — „Zało-
ga” — film w realizacji Macieja
Janisławskiego; 13.25 — „Przemia-
ny”; 13.55 — PKF; 14.05 — Dla
dzieci; „Co to jest — konkurs-
zabawa; 14.55 — TV spotkania
teatralne — Pola Gojawiczyńska;
„Dziwczęta z Nowolipki” — cz.
III (Bronka); 6.10 — „Wielka Gra”
— teleturniej; 17 — „Piosenka dla
ciebie”; 18 — „Inna twarz pomni-
ka” z cyklu: „Kobiety ich ży-
cia”; „Muzy Fryderyka”; 19.20
— Dobranoc i Dziennik; 20 — „Pol-
ska 71” — program dokumentalny;
20.30 — Gra Orkiestra Reprezent-
cyjna Wojska Polskiego; 21.10 —
„Dziura w ziemi” — fab, film pol-
ski; 22.50 — Magazyn sportowy;
23.20 — „Koziołki”.

PROGRAM II: 17.15 — Tajemni-
ce podziemi Zamku Królewskie-
go; 17.45 — „Dziecko wojny” — fa-
bularny film radziecki; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Stu-
dio współczesne — Sean O'Casey;
„Opowiadanie na dobranoc”; 20.50
— „Arabska” Lud. zespół tanecz-
ny z Uzbekistanu; 21.40 — Koncert
na flet i harfe — Wolfganga Ama-
deusa Mozarta.

Przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Poz-
naniu powstała w 1967 r. Studencka Agencja Fotograficzna
(SAF). To nowe ogniwo życia akademików wnet okrzepło i dzia-
lać liczy 12 członków. Z uwagi na różny przebieg studiów na
różnych uczelniach — kadra ta jest dość płynna, jednak moż-
na mówić o pewnej grupie stałych członków. Działalność SAF
nie ogranicza się wyłącznie do fotografowania na użytek uczelni,
ZSP czy studenckiej prasy periodycznej. Młodzi adepci fotografii
mają ambicje w kierunku poszukiwań twórczych.
Pokazanie tych ambicji, ujawnienie talentów było myślą prze-
wodnią pomysłu zorganizowania wystawy prac członków SAF.
Od projektu do wykonania tym razem droga nie była tak długa.
Właśnie w tym tygodniu otwarto w holi sali Wielkiej Pałacu Kul-
tury pierwszą wystawę SAF. Otrzymała ona tytuł „Ecce Homo”.
Dlaczego właśnie taki? Po pierwsze młodzi fotografowie posta-
nowili w swym zamiśle pokazać przede wszystkim człowieka przy-
tępianego na „gorącym uczynku” jego codzienności. Po drugie —
zaprzagnęli przedstawić tegoż człowieka takim, jakim jest napraw-
dę. I — oto człowiek. W ilustratorskim wykonaniu 9 członków
SAF: Włodzimierza Bylińskiego, Andrzeja Florkowskiego, Prze-
mysława Ilukowicza, Tadeusza Napadły, Zdzisława Orłowskiego,
Andrzeja Rajewicza, Marka Starzaka, Tomasza Talarczyka i
Andrzeja Teinerta. Wymieniam ich wszystkich celowo. Uważam
bowiem, że warto te nazwiska już teraz uprzytomnić publiczności
związanej z wystawą i innym. Być może, a raczej jestem tego
prawie pewien — niektóre z nich dość szybko przeniosą się do
innych salonów wystawowych.
Jaka zatem jest twórczość tych młodych? Ponieważ pod foto-
gramami nie umieszczono w ekspozycji nazwisk autorów, trudno
mi pisać imiennie. Ogólnie jednak wypada stwierdzić, że cały
zestaw prezentowanych fotografii nacechowany jest optymiz-
mem, próbą poszukiwania własnych środków wyrazu, staranno-
ścią wykonania technicznego. Zaledwie kilka zdjęć może budzić
zastępowanie z racji niezbyt udanej kompozycji, niektóre grzeszą
jeszcze niedoskonalym rozbiorem tonów czerni i bieli, niemniej
spośród 85 wystawianych zdjęć trudno wskazać absolutne kicz.
Zresztą — nie dopuściła ich do wystawy wstępna selekcja, choć
segregującym jurorom nie pokazano wszystkich prac (były jesz-
cze mokre!).
Zdjęcia SAF-owców, to przede wszystkim życie i to chwytane
na gorąco, życie prawdziwe, bez retuszy. A zatem — przeważa
reportaż, czyli to czym członkowie agencji powinni żyć w swej
normalnej pracy. Ale obok ujęć reportażowych nie brak i pejza-
żu („Wpisane w krajobraz”), są fotografie nastrojowe („Obowi-
zek spełniony”) i liryczne. Wśród tych ostatnich są kompozycje
poszukiwawcze, dość śmiałe („Skojarzenia”), „Martwe okna”.
Widz otrzymać swoisty portret człowieka — od jego dzieciństwa,
poprzez pracę i wypoczynek do wieku starczego.
Pierwsza wystawa SAF, to bez przesady debiut udany, poła-
czony dla uczestników niewątpliwie z dużym wysiłkiem i dresz-
czami niepokoju. Ale debiut, który pozwala wierzyć w dalsze suk-
cesy, przynajmniej niektórych studenckich autorów.